Nro 504.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Poniedziałek dnia 9 Maja r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 10.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Dwernicki. — Rozeszły się wczoraj pomyślne wieści, że waleczny jenerał Dwernicki, wszedł z korpusem swoim w granice królestwa i zbliżył się pod Zamość. Tymczasem odebrane z Gallicji listy do dnia 4 maja dochodzące, nic o tém nie wspominają. Niektórzy znowu chcą utrzymywać, że po rozdzieleniu się korpusu Ridigera posunął się za nim na Wołyń, i znaczne odniósł zwycięztwo. Są to wieści, powstające z wielkiéj publicznéj troskliwości, o los tego mężnego korpusu, który tyle zrobił usług sprawie publicznéj w teraźniejszéj wojnie, i już nieśmiertelną okrył się sławą. Znawcy nie mogą się wydziwić, czujności, zręczności i śmiałéj determinacji bohatéra z pod Stoczka. Napadnięty zdradziecko od strony którą najświętsze prawa szanować nakazywały, ciśniony ośmkroć przemagającą siłą, zdołał uniknąć widocznéj i niewątpliwéj zguby z tą zimną krwią, któréj niepodobna prawie w grożącém nieszczęściu zachować. Dybicz zatrwożony rozwijaniem się powstania w tyle działającéj armji, oddzielił znaczny korpus; i Toll, Kreutz, Kawer, Anrep, Murawieff, Würtemberg we 23,000 ludzi z 60 działami, połączyli się z Ridigerem który miał 11,000 ludzi i 18 armat. Z taką siłą, nie mogli najezdniki zniszczyć garstki walecznych: trzeba im jeszcze było, na domiar tylu niegodziwości obecnéj walki, zdrady. Dwór Austrjacki, słusznie obrażony zgwałceniem przez Moskali swojego terrytorjum i naruszeniem prawa narodów, ma sposobność zrzucić maskę, któréj mu dłużéj nosić nie pozwala i własna godność i dobrze zrozumiany interes stanu. My ze spokojnością i zaufaniem czekamy rozwiązania téj kwestji, śmiało powiedzieć można, Europejskiéj. Zdrada i zgwałcenie cudzéj granicy, nie są nową rzeczą dla Moskali: w pamiętnéj bitwie pod Dubienką, podobnież nieprzyjaciel przez granicę austrjacką, zaszedł w bok wojsku Polskiemu: śmiałe uderzenie Kościuszki, zniweczyło zamach zbrodniczy. Dowiadujemy się, że Dwernicki wchodząc do Gallicji, kiedy go i tam nieprzyjaciel natarczywie ścigał, nie kazał wcale dawać ognia: pochowano pałasze, spuszczono lance; na grad kul odpowiadano spokojnym śpiewem: „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Austrjacy, obecni temu wspaniałemu i wielkiemu widokowi, od łez wstrzymać się nie mogli. Wszyscy niższi i wyżsi officerowie austrjaccy, z uszanowaniem zbliżają się do naszego bohatera: ze wszystkich stron obywatelstwo pośpiesza dla oglądania walecznych, i opatrzenie obozu we wszelkie potrzeby. Korpus Dwernickiego i w szczęściu i w nieszczęściu równie jest wielkim: powróci wkrótce pomiędzy bratnie zastępy, i rozniesie na nowo pomiędzy tłumy barbarzyńców, postrach i zniszczenie.

Xiąże Włodzimierz Lubecki przesłał w darze do drukarni wojskowéj swoją prassę i czcionki.

Senat obrał już kandydatów, na godności senatorskie; między tymi są: ukochany marszałek izby poselskiéj Wład. hr. Ostrowski, Kacper hr. Potulicki, Ludwik hr. Małachowski,

Franciszek Wężyk, Izydor Krasiński, Piotr Łubieński, Franciszek Sołtyk, Antoni Kochanowski. Słychać, że sejm, dla uczczenia tylu cnót, tylu zasług patryarchy wolności naszéj Niemcewicza, przez jeden i jedyny od ogólnego prawa wyjątek, mianować go będzie senatorem wojewodą, z pominięciem innych prawa warunków.

P. Philipsborn dyrygujący redakcją Gazety rządowéj Pruskiéj, został przez cesarza rossyjskiego ozdobiony orderem Sgo Włodzimierza. Berlińczycy nazywają to orderem *Knuta*. Fałszowanie naszych aktów i rapportów urzędowych, wystawienie sprawy naszéj w najczarniejszych kolorach, nie zostały bez nagrody. Akademicy Berlińscy, i Polacy bawiący nateraz w téj stolicy, zamierzają go ozdobić *innym jeszcze orderem*.

Wojska tureckie postępują ku Dunajowi. — Sułtan mianował Sturdzę syna zmarłego hospodara, bawiącego dotąd w Stambule, hospodarem mołdawskim, wbrew traktatowi zawartemu z Rossją. Turcy zajęli już Karajowę. W Multanach są zaburzenia: cały lud powstaje przeciwko patronatowi Rossji: w kilku miejscach zabrano amunicją i broń. Każdy wzdycha do przeszłości i do panowania Sułtana, które w porównaniu z rossyjskiém, zdaje się rajem. Gubernator rossyjski, jenerał Kisielew, przybył dla przywrócenia spokojności, ale na jego domu poprzylepiano karty grożące mu bliską śmiercią.

Ostatnia gazeta rządowa Pruska, nie mówi nic o powstaniu na Żmudzi i Litwie: jest to dowód że nie masz żadnego zwycięztwa dla Moskali.

Rafał Cichocki, zdrajca ojczyzny, skazany wyrokiem sądowym na śmierć, dla tego dotąd nie jest powieszony, iż rząd przedewszystkiém winien podpisać i przejrzéć wyrok. Treść wyroku w niczém zmienioną być nie może: a po odbytéj formalności, zdrajca odniesie zasłużoną karę.

Gazeta rządowa Pruska, umieściła urzędowe usprawiedliwienie, dla czego kwarantannę zaprowadzają na granicach Polski przeciwko cholerze. W Prusiech doktorzy sądzą, że cholera najwięcéj może się kommunikować przez konie.

Mówią w Warszawie, że cholera objawiła się bardzo silnie we Wrocławiu. Jest to podarunek od zięcia króla Jegomości Pruskiego.

W Warszawie cholera nie okazuje się złośliwą: prawda, że lekarze nadzwyczajnie są czynni i gorliwi. Napad cholery, musi poprzedzić, albo zaziębienie, albo wzięcie złych pokarmów. Na 100 chorych średnio biorąc, 8 umiéra. Pospolicie, kto dziś zachoruje, po wziętych stósownych środkach, jutro zdrów, i już może powrócić do właściwych zatrudnień. Cholera bardzo małe robi wrażenie na umysłach Warszawianów: życie pojedyncze każdy za małoceni, życie publiczne waży się na polu walki: tam cała nasza myśl, cała troskliwość. Jest to nowy dowód, prawdziwego i wzniosłego obywatelstwa stolicy.

Wczoraj jenerał gubernator lustrował gwardją narodową Warszawską. Wystąpiły dwa wielkie i piękne pułki piechoty, i mocna baterja artyllerji. Na saskim placu, artyllerzyści odbywali manewra z działami, z taką szybkością i dokładnością, że jenerał gubernator w najpochlebniejszych wyrazach, oddał obywatelom żołnierzom sprawiedliwość i pochwałę. Majorem téj pięknéj baterji, jest obrany jednozgodnie W. Niemyski; kapitanem W. Sułkowski.

Moskale zwrócili nam przecie dwóch lekarzy, zabranych w szpitalu w Mieni.

Gazeta Hamburska donosi, że jenerał Lamb udaje się z Londynu do Wiednia z poleceniami sprawy Polskiéj dotyczącemi: zdaje się, mówi jeden z dzienników, że co do niepodległości tego bohaterskiego kraju, nie masz już wątpliwości: układają się mocarstwa teraz o granice przyszłego państwa.

Sławny doktor Antomarchi, który był przy zgonie Napoleona na wyspie St. Heleny, wyjechał do Polski, i chce naszym bohaterom nieść

pomoc. Osobliwie z naturą cholery, ma być szczególniéj obeznany.

Na sejmie bawarskim, kiedy powstała wrzawa i osobiste między członkami kłótnie, odezwał się jeden z reprezentantów: „że sejm bawarski zamienił się w dawny sejm Polski.“ Wyrażenie to oburzyło wszystkich: prezydent przywołał mówcę do porządku i rzekł: „Wyrażenia tego użyłeś WPan zupełnie niewłaściwie: dawne błędy okupiła Polska cudami bohaterstwa i patrjotyzmu: dziś to co jest Polskie, znamionuje samą szlachetność, wzniosłość, i czysty heroizm.“ Cała izba zabrzmiała oklaskami.

Izba poselska, chce prosić swojego marszałka, aby się nie oddalał do senatu, i zostawał pomiędzy nimi, aż do oswobodzenia ojczyzny i załatwienia trudnych i wielkich spraw narodu.

W Anglji i Francji wiadomy ukaz barbarzyński cesarza Mikołaja, przyjęto z największém oburzeniem. Wszystkie dzienniki zgadzają się w téj mierze, i tchną dla samowładcy jednem uczuciem: przekleństwa i pogardy.

W Poznaniu, pisze Kurjer Warszawski, na kościele farnym krzyż obrócił się sercem, które było na ulicę Pojezujcką, ku Polsce. Zdarzenie to mocno wpłynęło na lud. Władze zajmują się wybadaniem przyczyny tego wypadku.

Obywatele województwa Krakowskiego, dają nowy dowód swego poświęcenia się bez granic dla świętéj sprawy naszéj. W ich imieniu rada obywatelska województwa ofiarowała się wystawić nowy pułk strzelców pieszych, który nosić ma nazwisko braci Krakowian; rząd narodowy przyjął tę ofiarę tak godną serc Polskich, z wdzięcznością, udzielił radzie obywatelskiéj krakowskiéj stosowne upoważnienie i przesłał do rad obywatelskich wszystkich województw wiadomość o tém chlubném obywateli Krakowskich przedsięwzięciu; niewątpliwy że też rady będące organami uczuć narodu, który tak liczne i świetne dał dowody, iż żadnéj nie szczędzi ofiary tam, gdzie idzie o chwałę i całość ojczyzny, pójdą za pięknym Krakowian przykładem, wystawią nowe pułki i tak powiększając liczbę obrońców praw i swobód naszych przez wystawianie, przyspieszą osiągnienie wielkiego celu o który walczymy.

Z powodu artykułu w Nrze 122 gazety Nowéj Polski umieszczonego, wzywam pana J. B. Ostrowskiego, ażeby w przeciągu dwóch tygodni od daty dzisiejszéj w Nowéj Polsce drukiem ogłosił dowody, *oburzających nadużyć*, przez jakie miałem otrzymać katedrę w uniwersytecie. Jeżeli mi odmówi zadosyćuczynienia memu wezwaniu, uważać się pozwoli publicznie za człowieka bez czci i bez wiary. — Warszawa, dnia 9 maja 1831. — *J. Hube.*

(A. n.) Obywatel z wojewódz. płockiego przekonał się naocznie, iż urzędnicy wszelkich wydziałów z części wojew. płockiego (za posuwaniem się wojsk najezdniczych rossyjskich) uciekają ku Płockowi i do Płocka, i tém samém roznoszą po wsiach popłoch między mieszkańcami, którzy widząc wspomnionych urzędników nie małą liczbę, a z tych większą połowę młodych, zdrowych i czerstwych, mimowolnie powątpiewają o dobréj sprawie. Byłoby z większą chlubą dla nich wstąpić w szeregi obrońców ojczyzny, aniżeli swoją ucieczką trudzić siebie samych i drugich niepokoju nabawiać. Zarzut ten ściąga się również i do nadleśniczych urzędów leśnych z tegoż województwa. Jeden tylko nadleśniczy Brokowski wstąpił w szeregi wojskowe, inni wszyscy pod pozorem uczenia musztry straży bezpieczeństwa zasłaniają swoje tchurzostwo. Wierzą oni zapewne jeszcze w systemat zeszłego rządu, podług którego rzadko exwojskowy był uznanym za zdatnego i wykwalifikowanego, chyba za wielką protekcją lub kuzynostwo. Lecz mylą się zupełnie, epoka teraźniejsza przekona wszystkich, że każdy wojskowy prędzéj będzie w stanie pełnić podług uznania rządu obowiązki urzędnika, aniżeli wielu urzędników walczyć w obronie ojczyzny. — Obywatel.

Wiérsz sz. Juljana Ursyna Niemcewicza czytany 3 maja na posiedzeniu towarzystwa przyjaciół nauk.

Pieśń Dawida z rozdziału XXII xiąg Regum.

O wielki Boże! Tyś moją opoką,
Tyś twierdzą, Tyś mém zbawieniem,
Próżno wróg mściwy krwi mojéj posoką,
Szuka ostry miecz swój zbroczyć,
Zdrady mię swemi otoczyć,
Ty mię zasłonisz skrzydeł twoich cieniem.
Boleści grobu, już mię ogarnęły,
Sidła mię śmierci zajęły,
Już dom mój cały w żałobie;
Kiedy zawsze ufny w Tobie,

Głosem pokory na poły omdlałem,
Do Ciebie Boże wołałem.
W przybytku Twoim, przyjąłeś, o Panie,
Płaczliwy jęk mój i smutne wołanie.
Wstrzęsła się ziemia skoro przemówiłeś,
Ugiąłeś niebios, zstąpiłeś,
Ciemność pod nogi Twojemi;
Widziały mieszkańcy ziemi,
Jak słuszną zemstą wzruszony,
Miotając płomień z ognistéj źrzenicy,
Wśród gromów i błyskawicy,
Latałeś na Cherubach wichrami niesiony:
Wypuszczone przez Cię strzały,
I ogień z ust Twych zioniony,
Rozszczepiły ostre skały,
Rozdarły niebios opony.
Na głos Twój, na Twe fukanie,
Rozwarły morza swych głębi otchłanie,
Gniew Twój, jak wicher, wszystko niszczy, zmiata,
Okryły się grunty świata,
Ustąpiły fale wrzące,
I martwe bryły, twory już bez życia,
Sztaby korabiów sterczące,
Istnących niegdyś mocarstw stawiły rozbicie.
Umilkły gromy, rozeszły się chmury,
Głos Wszechmocnego dał się słyszeć z góry:
Drżyjcie wy świata mocarze,
I wy ich sługi, ściek podłéj hołoty,
Wy obrońce występku, prześladowce cnoty,
Niepomni że Bóg, czarne zbrodnie karze,
Niecne i przedajne dusze!
Dręczycie lud niewinny przez ciężkie katusze:
Cóż są te płacze, te jęki,
Te okropne narzekania,
I te ciężkich kajdan brzęki,
I te żałosne wzdychania?
Jest to płacz ojców i mężów i dzieci,
Starców wszkarłatnych szatach, i ubogich kmieci,
Co dla podejrzeń nikczemnych,
Wleką dni smutne, wtarassach podziemnych.
Nic ich tęksnoty nie słodzi,
Głos tam ludzki nie dochodzi,
Ani oświeci blask słońca promieni,
Od wiecznych cieni.
I gdy wy po niecnych radach,
Z podniesionéj złotéj czary,
Na pysznych waszych biesiadach,
Spełniacie szumne nektary,
Oni frasunkiem niszczeni,
Ze wszystkiém co im lube, smutnie rozdzieleni,
Pod ciężkich trosków upadają znojem,
Westchnienia ich pokarmem, a łzy ich napojem.
Próżno czarne wasze dusze,
Tłumiąc sumienia katusze,
W roskoszach swoich bezpieczne,
Niepomną na sądy wieczne,
Próżno mówią, zuchwali bogactw swych nabyciem:
„Wszystko się kończy z tém znikomém życiem."
Dzisiaj tak ślepi, tak możni,
Drżyjcie bezbożni!
Zważone dzieła wasze na przedwiecznéj szali:
Dziś jeszcze pełnych szaleństwa i pychy,
Chylących wina kielichy,
Smierć grotem swoim obali.
Patrzcie, ach patrzcie, upadł wróg bezwstydny,
Rozciągnięty na marach leży trup ohydny,
Wklęsłe jagody, obłąkane oczy,
Robactwo toczy.
Ach jakżeś upadł w okrucieństwach dzielny,
Ty, coś się lubym Pana Twego głosił,
Opilcze coś się nad ludzi wynosił,
Ach jakżeś upadł zuchwalcze bezczelny?
Z innegoś mniemał być stworzon żywiołu,
Liczyłeś się między Bogi,
I czymżeś, niegdyś tak srogi?
Garstką błota i popiołu.
Potędze twojéj nie było granicy:
Na skinienie twéj prawicy,
Na groźne twoje spojrzenia,
Drżały całe pokolenia.
Rzekłeś, cóż przed mą ostoi się siłą?
Rzekłeś, i już cię nie było.
Przechodzień patrząc na twoję zgniliznę,
Rzeknie mijając z wzdrygnieniem,
Tenże to siepacz, co moję ojczyznę,
Zelazném cisnął ramieniem,
Co okrył kajdanami niewinnych tysiące,
Co się krwią nieszczęsnych zbroczył,
Ścigał po domach, ze świątyń wywłóczył,
Odpychał we łzach matrony tonące?
Bóg go w całéj nikczemności,
Na straszny przykład wystawił,
Jak zuchwały z swéj władzy, zatwardzony w winie
Bezbożnik ginie.

Skład Główny Rządowy Płodów i Wyrobów Górn. Podając do wiadomości publicznéj, że dotychczasowa cena Blachy Cynkowéj na złp. 32 ustanowiona, przez. reskrypt ministra prezydującego w kom. rząd. przych. i skarbu z d. 26 kwietnia r. b. Nro $\frac{17281}{1425}$ do złp. 28 zniżoną została, skład główny rządowy zarazem oświadcza, że artykułu tego w różnych wymiarach po wzwyż rzeczonéj cenie zł. 28 za centnar wagi krajowéj 100 fun. trzymającéj każdoczasowie dostać można. — *Beyer*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N 616.